

Sygn. akt III AUa 731/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Alicja Podlewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Michał Bober SSA Aleksandra Urban
Protokolant:	stażysta Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy B. W.

z udziałem zainteresowanego Ł. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji B. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt VI U 753/14

zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję oraz stwierdza, że B. W. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy z Ł. W. od 18 lipca 2013 r.

SSA Michał Bober SSA Alicja Podlewska SSA Aleksandra Urban

Sygn. akt III AUa 731/15

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją nr (...) z dnia 03 lutego 2014r. stwierdził, że B. W. nie podlega ubezpieczeniom społecznym t.j. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zgłoszonego zatrudnienia w przedsiębiorstwie Ł. W.. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy stwierdził, iż strony zawarły pozorną umowę o pracę, co ustalono podczas kontroli, a rzeczywistym zamiarem odwołującego było wyłudzenie zasiłku chorobowego.

W odwołaniu od decyzji ZUS, ubezpieczony B. W. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że od dnia 18 lipca 2013 roku podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia, ewentualnie o uchylenie decyzji i przekazanie sprawy do organu rentowego celem ponownego wydania decyzji, rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych pozwanego polegający na przyjęciu, że odwołujący nie świadczył pracy w firmie Ł. W.. Wyjaśnił, iż nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego wystawionego dnia 30 lipca 2013r., gdyż było to jego uprawnienie a nie obowiązek, a dopiero choroba od dnia 28 sierpnia 2013r., uczyniła odwołującego niezdolnym do pracy i w okresie od 28 sierpnia 2013r. do 10 września 2013r. pobierał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu decyzji.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 04 listopada 2014r., sygn. VI U 753/14, oddalił odwołanie ubezpieczonego B. W..

Sąd Okręgowy orzeczenie oparł na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

Odwołujący B. W. z zawodu tokarz, od 1980r. prowadził własną działalność gospodarczą, następnie zbudował warsztat w miejscu zamieszkania tj. w B. przy ul. (...) i prowadził warsztat samochodowy, w którym wykonywał produkcję tarczy sprzęgła do 31 grudnia 1998r., następnie zaprzestał wykonywania tej działalności pracując dorywczo za granicą i nie podlegał ubezpieczeniom społecznym w Polsce. W tym czasie syn odwołującego Ł. W. na bazie warsztatu ojca założył własną działalność gospodarczą działając pod firmą (...) P.H.U. Firma ta zajmowała się działalnością polegającą na produkcji balustrad. Ł. W. prowadził firmę jednoosobowo i pomagał mu dorywczo w realizacji zleceń ojciec B. W., który miał stosowne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Pomoc ta trwała jakiś czas bezinteresownie. Odwołujący świadczył na rzecz syna prace na podstawie ustnej umowy o świadczenie usług. Jednakże syn Ł. W. nie zgłaszał ojca do ubezpieczeń społecznych aż do dnia 18 lipca 2013r., kiedy to syn postanowił zawrzeć z ojcem umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku ślusarza w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 3000zł brutto w stosunku miesięcznym. Jednocześnie w tym samym czasie (daty nie ustalono w postępowaniu sądowym w I instancji) tj. w lipcu 2013r. odwołujący uszkodził sobie 2 palce u ręki i w dniu 31 lipca 2013r. udał się do lekarza. Otrzymał zwolnienie lekarskie od 31 lipca 2013r. do 27 sierpnia 2013r., którego nie przedłożył swojemu pracodawcy – zainteresowanemu Ł. W.. Następnie z powodu pogarszającej się infekcji ręki, ubezpieczony B. W. ponownie udał się do lekarza i wówczas na okres od 28 sierpnia 2013r. do 23 września 2013r. i od 24 września 2013r. do 23 października 2013r. otrzymał dalsze zwolnienie lekarskie. Za okres od 28 sierpnia 2013r. do 20 września 2013r. pobierał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy wypłacane przez zainteresowanego, a następnie zwrócił się do organu rentowego o wypłacenie za dalszy okres zasiłku chorobowego. Wówczas organ rentowy wszczął postępowanie kontrolne, czego rezultatem było wydanie zaskarżonej decyzji.

W ocenie Sądu Okręgowego najistotniejszą kwestią wymagającą oceny było ustalenie, czy odwołujący B. W. faktycznie realizował swoje obowiązki wynikające ze stosunku pracy zgodnie z umową zawartą w dniu 18 lipca 2013r., która w ocenie organu rentowego była umową pozorną. Zdaniem Sądu I instancji odwołujący nie udowodnił słuszności swoich zarzutów zgłoszonych w odwołaniu, do czego był zobowiązany w myśl art. 6 k.c.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom zawnioskowanego przez skarżącego świadka R. S., jak również zeznaniom odwołującego B. W. i zainteresowanego. W ocenie Sądu I instancji, istotną okolicznością było, iż świadek R. S., to bliski kolega zainteresowanego, znają się z zainteresowanym z lat szkolnych i nie był on w pełni bezstronną osobą. Sąd stwierdził w postępowaniu w I instancji, że jeżeli świadek faktycznie wiedział i zeznał, iż w lipcu 2013r. odwołujący pracował w warsztacie, to nie stanowiło to dowodu, iż praca ta wykonywana była na rzecz Ł. W., czyli na rzecz firmy P.H.U. (...), skoro warsztat mieścił się przy domu ubezpieczonego i odwołujący był z zawodu tokarzem, a zatem praca niekoniecznie musiała być wykonywana w ramach stosunku pracy. Sąd I instancji stwierdził, iż mogła to być praca wykonywana na własny użytek. Sąd I instancji zwrócił uwagę na fakt, że skoro odwołujący przyszedł razem z synem montować drabinę, to nie świadczy jeszcze, iż realizował codzienny stosunek pracy. Sąd

Okręgowy podkreślił, że odwołujący zamieszkuje razem z synem w tym samym domu i często w ocenie Sądu pomagał mu już przed zawarciem umowy o pracę, co wynika z zeznań zainteresowanego i odwołującego. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że skoro już wcześniej odwołujący pomagał synowi bezinteresownie, czyli nie przyjmując żadnych pieniędzy, to dziwnym wydaje się zbieg okoliczności, iż strony postanowiły sformalizować wzajemne stosunki akurat w momencie, gdy odwołujący doznał uszkodzenia ręki, oraz, że odwołujący nie zawierał żadnej formalnej umowy, czyli nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z żadnego tytułu ani nie posiadał statusu bezrobotnego. Sąd Okręgowy stwierdził, że gdyby nie zawarta umowa z synem, ubezpieczony nie miałby żadnego prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Sąd I instancji stwierdził, iż odwołujący nie wykazał także, aby umowa miała charakter stosunku pracy. Sąd Okręgowy odniósł się do unormowania z art. 22 § 1 k.p., który stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Sąd I instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie nie można uznać, iż odwołujący /ojciec/pracował pod kierownictwem /syna/ zainteresowanego. W ocenie Sądu Okręgowego z zeznań zainteresowanego i odwołującego można było **odnieść wrażenie**, że to odwołujący, jako osoba doświadczona zawodowo jest kierownikiem, czyli wprost odwrotnie, a syn prowadzi działalność gospodarczą pod jego opieką.

Za bardzo wątpliwą kwestię Sąd Okręgowy uznał skorzystanie ze zwolnienia lekarskiego, gdyż odwołujący został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych od 20 lipca 2013r., co wynika z akt ZUS, i prawo do zasiłku chorobowego nabyłby dopiero po upływie 30 dni od daty 20 lipca 2013r., czyli dopiero od 20 sierpnia 2013r. Sąd I instancji stwierdził, iż brak uprawnień do świadczeń jest prawdziwą przyczyną, dla której odwołujący nie złożył wniosku o wypłatę wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy, a następnie wniosku o zasiłek chorobowy.

Sąd Okręgowy odmówił aprobaty argumentowi odwołującego i zainteresowanego, że przyczyną zatrudnienia ojca w lipcu 2013r. była konieczność terminowego wywiązywania się z realizacji większego zlecenia na rzecz kontrahenta. Sąd I instancji stwierdził, iż ani odwołujący, ani też zainteresowany nie przedłożyli żadnego dowodu, że w tym okresie zainteresowany wykonywał usługi na zlecenie dla firmy (...) i w tym czasie był wyjątkowo obciążony. W ocenie Sądu I instancji dziwnym zbiegiem okoliczności było to, że zanim odwołujący poszedł do lekarza po raz drugi, czyli przed 20.08.2013r., zakończył wykonywanie zlecenia. Istotną okolicznością w ocenie Sądu I instancji było, iż odwołujący nie został przeszkolony z zakresu BHP, a zainteresowany nie zażądał przedstawienia przed zawarciem umowy o pracę zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, do czego był zobowiązany, jako pracodawca. W związku Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż odwołujący mógł mieć uszkodzoną rękę już w dniu zawarcia umowy, czyli w dniu 18.07.2013r. W tym miejscu Sąd Okręgowy zauważył, że nie uwierzył zapewnieniom zainteresowanego, że nie była mu znana okoliczność, iż odwołujący otrzymał zwolnienie lekarskie.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż w każdej sprawie o objęciu ubezpieczeniami społecznymi dogłębnej analizy wymagają intencje stron, co do celu zawarcia umowy o pracę, eksponując stanowisko, iż gdy zasadniczym celem jest uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a środkiem prowadzącym do tego celu jest zawarcie umowy o pracę stanowi to nadużycie prawa i jako takie nie korzysta z ochrony prawnej.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż w jego ocenie przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, iż w sprawie intencją stron było wyłudzenie zasiłku chorobowego z ubezpieczeń społecznych, a nie faktycznie i rzeczywiste nawiązanie stosunku pracy. Sąd I instancji podkreślił, że ubezpieczony B. W. nie przeszedł instruktażu stanowiskowego, nie przeszedł szkolenia BHP, obowiązki pracownicze ubezpieczonego nie były skonkretyzowane, a co więcej z materiału dowodowego nie wynikało, wbrew twierdzeniom odwołującego, że przyczyną zawarcia umowy o pracę z ubezpieczonym była pomoc w realizacji większego zlecenia. Zdaniem Sądu Okręgowego odwołujący nie świadczył na rzecz zainteresowanego pracy w ramach stosunku pracy, lecz pomagał czasem przy pracach remontowych w własnej woli. Sąd Okręgowy podkreślił, iż strony były ze sobą blisko spokrewnione, zamieszkiwały w tym samym domu i prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, zatem miały wgląd w swoje rodzinne sprawy życiowe i zawodowe, co wynika z zasad doświadczenia życiowego.

Sąd I instancji dokonując wykładni art. 83 § 1k.c. stwierdził, iż nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie, jak w niniejszej sprawie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Sąd Okręgowy stwierdził, iż umowa zawarta pomiędzy stronami miała cechy pozorności skoro strony nie zamierzały osiągnąć skutków z niej wynikających, a jedynie skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok SN z 18.05.2006 II UK 164/05; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 3.04.2012r.). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skonstatował, że skoro umowa była nieważna nie mogła stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym i dlatego wyrok wydano w myśl art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł ubezpieczony B. W., zaskarżając orzeczenie w całości i domagając się zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia apelacji wynika:

- **zarzut sprzeczności materiału** dowodowego z ustaleniami faktycznymi poprzez przyjęcie, że umowa o pracę była pozorna, w celu wyłudzenia zasiłku chorobowego;

- wadliwość ustaleń faktycznych tj. pominięcie okoliczności, że: od lipca 2013r. ubezpieczony nadal pracuje; że dnia 31 lipca 2013r., uległ wypadkowi niespodziewanie; oraz że ubezpieczony nie pobrał ZLA od 31 lipca 2013r., bo nie chciał wyłudzić zasiłku chorobowego; oraz że sędzia był stronnicy;

- błędnej interpretacji prawa materialnego poprzez przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nabyłby prawo do zasiłku chorobowego dopiero po upływie 30 dni nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego;

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonego okazała się zasadna.

Istotą sporu w niniejszej sprawie było ustalenie czy B. W. podlegał od dnia 18 lipca 2013r. ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) z tytułu zatrudnienia u zainteresowanego Ł. W..

Przystępując do rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności wskazać należy, że z nawiązaniem stosunku pracy wiążą się różne konsekwencje, do których między innymi należy podleganie obowiązkowemu pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 121 ze zm., dalej: „ustawy systemowej”), jak i chorobowego - na podstawie art. 11 ust. 1, oraz wypadkowego – art. 12 ust. 1 powołanej ustawy, jest bowiem - zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy systemowej - pozostawanie w stosunku pracy. Na podstawie art. 13 pkt 1 tej ustawy - ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje zatem równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy, zatem przyjąć, że stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i, jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi przy tym nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz faktyczne zatrudnienie.

W rozpoznawanej sprawie rozważyć, zatem należało, czy umowa o pracę zawarta pomiędzy B. W. a Ł. W. była czynnością prawną, w wyniku, której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów Kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną. Takie podejście do istoty sporu znajduje uzasadnienie w, od

dawna ugruntowanym stanowisku Sądu Najwyższego, zgodnie, z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 17 grudnia 1996r., II UKN 32/96, OSNAPIUS 1997 nr 15, poz. 275; 16 marca 1999r., II UKN 512/98, OSNP 2000, nr 9, poz. 368; 28 lutego 2001r., II UKN 244/00; 18 października 2005r., II UK 43/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 251; 10 lutego 2006r., I UK 186/05, Lex Polonica nr 1368960; 18 maja 2006r., III UK 32/06, LEX nr 957422).

Jak już wyżej wskazano, warunkiem sine qua non pracowniczego ubezpieczenia społecznego jest istnienie faktycznego stosunku pracy. O ważności, zaś stosunku pracy świadczy to, czy oświadczenia woli zawarte w umowie o pracę łączącej strony nie zawierają wad, które powodowałyby ich nieważność bądź bezskuteczność. Z powyższych względów, na istnienie stosunku pracy nie składa się tylko zawarcie umowy o pracę, ale nade wszystko zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie określonej w umowie pracy, na warunkach z umowy wynikających.

Zgodnie z dyspozycją art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy charakteryzuje się pewnymi szczególnymi cechami, które odróżniają go od innych stosunków prawnych zbliżonych do niego, a w szczególności umowy o dzieło, czy umowy zlecenia. Są to: konieczność osobistego wykonywania pracy, podporządkowanie pracodawcy, wykonywanie pracy na jego rzecz i ryzyko oraz odpłatność pracy. Zasada osobistego wykonywania pracy oznacza, że pracownik winien pracę wykonywać osobiście i nie może tego obowiązku spełniać za pośrednictwem innej osoby. Nie może, zatem samowolnie powierzyć jej wykonania innej osobie. Istotą stosunku pracy jest również to, aby praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Umowa o pracę jest umową starannego działania. Świadcząc umowę o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy, co do czasu, miejsca i sposobu jej wykonywania. Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi, zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem. Innymi słowy, celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być, więc faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach zakreślonych zawartą umową.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2006r. (II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest, więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Podkreślić należy, iż aby umowa o pracę została uznana za pozorną, zgodnie z dyspozycją art. 83 § 1 k.c. konieczne jest spełnienie łącznie trzech elementów: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozor, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozor. Złożenie oświadczenia woli dla pozor oznacza, że osoba składająca oświadczenie nie chce, aby powstały jego skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem.

Sąd I instancji ustalił, iż ubezpieczony oraz zainteresowany – jego syn - pozostają ze sobą wspólnym gospodarstwie. Okoliczność ta, w świetle przepisu art. 8 ust 11 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015r. poz. 121 j.t. – dalej „usus”), wystarczałaby dla stwierdzenia, iż tytułem ubezpieczenia skarżącego nie jest stosunek pracy, a współpraca z synem, który prowadzi działalność gospodarczą. Stosownie bowiem do powołanego przepisu, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz zleceniobiorcami, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i

dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. Sąd Okręgowy jednakże nie wskazał na jakich dowodach oparł powyższe stwierdzenie, a zeznań skarżącego i syna złożonych w toku postępowania wyjaśniającego ZUS wynikało, iż nie mieszkają razem (k. 33-35 akt pozwanego). Wobec powyższego, na podstawie art. 382 kpc Sąd odwoławczy uzupełnił postępowanie dowodowe w tym zakresie, dopuszczając dowód z uzupełniającego przesłuchania ubezpieczonego i zainteresowanego. Z zeznań tych wynika zaś jednoznacznie, iż w spornym okresie nie mieszkali oni razem i nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Syn ubezpieczonego, wprawdzie jest zameldowany u ojca, ale od wielu lat mieszka oddzielnie w wynajmowanym mieszkaniu razem ze swoją rodziną i tam jest jego centrum życiowe. Reasumując Sąd Okręgowy dokonał w tym zakresie ustaleń dowolnych i nieprawidłowych. Wobec takiego stwierdzenia należało rozważyć, czy umowa o pracę zawarta pomiędzy ubezpieczonym a zainteresowanym była faktycznie realizowana.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego zainteresowany udokumentował w toku I instancji zawarcie kontraktów „z firmą (...)” w lipcu 2013r. Wynika to jednoznacznie z podatkowej księgi przychodów i rozchodów P.H.U. (...) za 2013r. (w aktach rentowych), w której ujawniono przychód 35.045,00 złotych z tytułu realizacji zlecenia z dnia 05 lipca 2013r. dla (...) spółki z o.o., przychód 37.300,00 złotych z tytułu realizacji zlecenia z dnia 30 lipca 2013r. dla tej samej spółki, dodatkowo przychód 4000 zł z tytułu zlecenia dla (...) (...). Wszystkie te zlecenia dotyczyły wykonania balustrad przez firmę zainteresowanego. Z powyższych dokumentów wynika jednoznacznie, iż kontrakty z firmą (...) dotyczyły rzeczywiście dużych zleceń i opiewały na spore sumy, na co wskazywał zainteresowany uzasadniając potrzebę zatrudnienia pracownika. W uzupełniających zeznaniach złożonych w toku postępowania apelacyjnego zaindeksowany ponownie wskazywał również, iż realizacja zleceń odbywała się na budowie w O., gdzie B. W. nie wpuszczono by – ze względów bhp – gdyby nie był zatrudniony w firmie (...), nadto, iż nie mógłby zrealizować zamówień bez pomocy dodatkowego pracownika. Zeznania te są logiczne i w świetle treści ww. dowodu z dokumentu brak jest podstaw, aby odmówić im wiarygodności. W świetle powyższego Sąd Apelacyjny ustalił, iż zainteresowany miał rzeczywistą potrzebę zatrudnienia pracownika w lipcu 2013r.

Sprzeczne są ustalenia Sądu I instancji co tego na jakich zasadach ubezpieczony pomagał zainteresowanemu w wykonywaniu zleceń przed zawarciem umowy. W ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy wskazuje, iż odbywało się to na podstawie umowy o świadczenie usług, natomiast w rozważaniach prawnych wskazuje, iż była to bezinteresowna pomoc rodzinna. Jest to istotna różnica zważywszy, iż kontrakt skutkuje określonym obowiązkiem w wynikającym z niego okresie umownym, a kontrakt tego rodzaju dodatkowo jest tytułem do obowiązkowego ubezpieczenia wykonawcy. Materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takiego ustalenia. Na podstawie zeznań stron, w tym także uzupełnionych w postępowaniu apelacyjnym, można było przyjąć wyłącznie, iż ojciec sporadycznie pomagał synowi w realizacji zleceń – w ramach pomocy rodzinnej. Okoliczność taka nie wyklucza ustalenia, iż od lipca 2013r ubezpieczony i jego syn zdecydowali się na zawarcie stałego kontraktu – umowy o pracę.

Nie było podstaw do ustalenia, iż w dacie zawarcia umowy ubezpieczony był niezdolny do pracy, skoro umowę zawarto z dniem 18 lipca 2013r. i od tej daty został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych jako pracownik, a zwolnienie lekarskie z powodu urazu doznanego wskutek wypadku udzielono mu od dnia 31 lipca 2013r. Również z zeznań stron umowy wynika jednoznacznie, iż do wypadku doszło już w trakcie trwania stosunku pracy. Stąd przyjęcie, iż zawarcie umowy i wypadek miały miejsce „w tym samym czasie” było dowolne. Niezależnie od powyższego niekonsekwentnie Sąd I instancji równocześnie stwierdza, iż ubezpieczony pracował z synem do 20 sierpnia 2013r. realizując zlecenie firmy (...).

Poza sporem było, iż B. W. miał kwalifikacje i doświadczenie zawodowe odpowiadające do stanowiska, na którym został zatrudniony. Fakt wykonywania przez niego pracy w lipcu 2013r. zarówno w warsztacie firmy (...), jak również w miejscu wykonania zlecenia potwierdził jednoznacznie świadek R. S.. Z zeznań tych wynikało, iż firma (...) jednorazowo wykonała dla ww. metalową drabinę i zamontowała ją na jego nieruchomości. Montażu dokonywał ojciec i syn razem. Wcześniej świadek spotykał B. W. zajętego pracą w warsztacie – było to w dacie gdy składał zamówienie.

Okoliczność, iż świadek i zainteresowany chodzili razem do szkoły nie jest wystarczająca, aby podważyć wiarygodność zeznań R. S..

Fakt, iż B. W. miał niewątpliwie znacznie większe od syna umiejętności zawodowe również nie daje podstaw do stwierdzenia, iż nie doszło do zawarcia ważnej umowy o pracę. Zazwyczaj bowiem pracodawcy dla realizacji zadań firmy zatrudniają specjalistów, pracowników o niezbędnych z punktu widzenia kwalifikacjach, często takich których pracodawca nie posiada. Uwzględniając powyższe, a także specyfikę zatrudnienia pomiędzy bardzo bliskimi krewnymi (tutaj ojca przez syna), fakt, iż B. W. instruował syna jak wykonać technicznie niektóre prace nie świadczy o braku podporządkowania pracowniczego. Z zeznań stron, w tym uzupełniających, wynika bowiem jednoznacznie, iż to syn decydował o miejscu i czasie wykonania pracy, rodzaju pracy, on organizował zlecenia, które do wykonania przekazywał ojcu, uczestnicząc również w takiej pracy.

Sąd Okręgowy pominął również, wynikający z zeznań strony i niekwestionowany przez pozwanego fakt, iż ubezpieczony po okresie niezdolności do pracy wrócił do pracy u syna, a płatnik przez cały okres odprowadza z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne. Powyższa wyklucza przyjęcie, iż strony umowy zawarły ją bez zamiaru realizacji wynikających z niej obowiązków. W konsekwencji brak jest podstaw do stwierdzenia pozorności złożonych oświadczeń woli skarżącego i zainteresowanego.

Nietrafnie Sąd I instancji argumentował pozorność umowy m.in. tym, iż ubezpieczony nie miał prawa do zasiłku chorobowego za pierwszy okres niezdolności, przy jednoczesnym braku ustalenia wymiaru jego stażu ubezpieczeniowego - co słusznie zarzuca apelacja. Stosownie bowiem do przepisu art. 4 pkt 3 ust. 3 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa z dnia 25 czerwca 1999r. (Dz.U. z 2014r. poz. 159 j.t.), osoba ubezpieczona obowiązkowo, która ma co najmniej 10-letni okres obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego nabywa prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia ubezpieczenia chorobowego. Jak wynika z zeznań ubezpieczonego w toku I i II instancji oraz z apelacji, jego staż ubezpieczeniowy wynosi około 35 lat, z tego przez 19 lat (od 1980 r. do 1998r. – vide informacja Wydziału Zasiłków k. 5 a.r.) prowadził działalność gospodarczą, wcześniej pozostawał w zatrudnieniu pracowniczym. Z powyższego należało wnioskować, iż ubezpieczony legitymuje się stażem ubezpieczenia chorobowego wymaganym w powołanym przepisie.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji nieskorzystanie przez ubezpieczonego z pierwszego zwolnienia lekarskiego po to aby syn mógł terminowo zrealizować zlecenia potwierdza jedynie zamiar świadczenia pracy przez skarżącego.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny stwierdził, że zarzut apelacji naruszenia prawa materialnego (art. 83 kc, 22 § 1 kp, art. 6 ust 1 pkt 1 usus), wskutek sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią materiału dowodowego, był trafny. Strony umowy wykazały zamiar jej zawarcia i fakt jej realizacji od 18 lipca 2013r., co skutkowało ustaleniem ważnej umowy o pracę, a zatem tytułu do ubezpieczeń społecznych skarżącego – art. 6 ust 1 pkt 1 usus. W świetle powyższego brak było podstaw do oddalenia odwołania.

Odnosząc się do apelacji na koniec wskazać należy, iż stronie, która ma wątpliwości do bezstronności sędziego, przysługuje prawo do złożenia wniosku o jego wyłączenie od rozpoznania sprawy – art. 49 kpc. Skarżący w toku I instancji takiego wniosku nie zgłosił, co wyklucza przyjęcie, iż wówczas, w jego ocenie, sędzia prowadził postępowanie w sposób stronnicy. Fakt, iż orzeczenie nie jest dla strony korzystne, nie wystarcza natomiast do wykazania, iż sędzia był w sprawie nieobiektywny. Zarzuty apelacji w tym zakresie są wyłącznie gołosłowne, a tym samym nieuzasadnione i nieuprawnione.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

SSA Michał Bober SSA Alicja Podlewska SSA Aleksandra Urban